Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.06.2021 www.osw.waw.pl

Litewsko-białoruski kryzys migracyjny

Joanna Hyndle-Hussein, Piotr Żochowski

Litewska Państwowa Służba Ochrony Granic (VSAT) odnotowała w bieżącym roku znaczny napływ nielegalnych migrantów z terytorium Białorusi. W ciągu ponad pięciu miesięcy na Litwę próbowało się stamtąd przedostać 387 osób. Większość z nich to obywatele Iraku, są też przybysze z Syrii oraz Tadżykistanu i Rosji. Liczba ta jest prawie pięciokrotnie wyższa w porównaniu z całym rokiem 2020, w którym zatrzymano 81 cudzoziemców nielegalnie przekraczających granicę litewsko-białoruską (w 2019 r. – 46, a w 2018 r. – 104).

VSAT wzmocniła ostatnio bezpieczeństwo granic z Białorusią; na ten odcinek zostali oddelegowani funkcjonariusze z innych jednostek, przydzielono im także dodatkowe środki techniczne. Straż graniczną wspomagają Służba Bezpieczeństwa Publicznego, zajmująca się zapewnianiem porządku w sytuacjach wyjątkowych oraz ochroną ważnych obiektów, a także paramilitarny Związek Strzelecki. Jak poinformowała 14 czerwca minister spraw wewnętrznych Agnė Bilotaitė, mimo wzmożonego napływu migrantów przekraczających nielegalnie granicę litewsko-białoruską władze w Wilnie nie planują na razie ogłaszania stanu sytuacji nadzwyczajnej, ale konsultują się w tej sprawie z partnerami zagranicznymi.

Komentarz

- Wzrost nielegalnej migracji z Białorusi jest jednoznacznie interpretowany przez władze litewskie jako presja ze strony reżimu Alaksandra Łukaszenki, a nawet jako forma wojny hybrydowej, której celem jest zdestabilizowanie sytuacji na granicy. Podobnego zdania są też posłowie sejmowej komisji bezpieczeństwa i obrony, którzy od tygodnia wraz z reprezentantami władz i służb analizują informacje dotyczące dynamiki zmian na granicy. Zwracają oni uwagę na zbieżność pogorszenia się stosunków z Białorusią ze wzmożoną falą migracji widoczną od początku 2021 r. Strona litewska wiąże to jednoznacznie ze swoim wsparciem dla demokratycznej opozycji na Białorusi. Analizy służb litewskich dowodzą, że nielegalne przekroczenia granicy litewsko-białoruskiej nasiliły się po proteście Wilna w sprawie uprowadzenia przez Mińsk 23 maja samolotu linii Ryanair oraz po wystąpieniu Łukaszenki w parlamencie białoruskim 26 maja, w którym zagroził on ograniczeniem kontroli nad przemytem nielegalnych migrantów i narkotyków do UE.
- Widoczne są korelacje pomiędzy lotami z Bagdadu i ze Stambułu do Mińska (cztery połączenia w tygodniu) a zwiększeniem się liczby przypadków nielegalnych przekroczeń granicy litewsko-białoruskiej. Jak przypuszczają służby litewskie, część pasażerów samolotów przywożona jest na granicę i przejmowana przez osoby dokonujące przerzutu migrantów w miejscu zwanym Pętla Dziewieniszek (okolice Solecznik), gdzie

pogranicznicy najczęściej wyłapują przybyszów. Służby przypuszczają, że w proceder ten mogą być zaangażowane białoruskie agencje turystyczne. Dyrektor litewskiego Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Darius Jauniškis stwierdził, że wraz ze wzrostem napływu migrantów przez granicę białoruską rośnie ryzyko przedostania się do kraju terrorystów i osób zwerbowanych przez reżim Łukaszenki. Według informacji posiadanych przez VSAT w Mińsku zgromadzono grupę ok. 1,5 tys. migrantów, która może być przerzucona na Litwę.

- Obecna sytuacja wskazuje, że reżim Łukaszenki zdecydował się na organizację kanału przerzutowego nadzorowanego przez KGB, MSW i Państwowy Komitet Graniczny (PKG). Za niewiarygodne należy uznać informacje przekazywane przez PKG, który konsekwentnie odrzuca zarzuty strony litewskiej o przyzwalanie na nielegalne przekraczanie granicy. W oficjalnych wypowiedziach Białorusini podkreślają, że odpowiedzialność za ten proceder ponosi Litwa, która nie dba o zabezpieczenie techniczne pasa granicznego i nie chce współpracować przy uszczelnieniu granicy. Przedstawiciel PKG Andriej Fiłatow przyznał, że Białoruś nie wprowadziła żadnych ograniczeń na przyloty obywateli państw obcych, uznając, że ich przybycie ma jedynie cel turystyczny. Strona białoruska próbuje również zaniżyć litewskie dane dotyczące skali nielegalnej migracji. Według PKG rzekomo nastąpił jej spadek, a służby na granicy z Litwą zatrzymały od początku roku jedynie 55 osób. Strona białoruska zapewnia, że PKG świetnie wykonuje swoje obowiązki, o czym ma świadczyć zatrzymanie 11 czerwca na tej granicy pięciu obywateli Iraku.
- Sytuacja na granicy litewsko-białoruskiej wskazuje, że granica ta nie jest dostatecznie zabezpieczona. Kamery monitorują tylko 37% pasa granicznego, a litewskim służbom – odczuwającym znaczne braki kadrowe – nie udaje się precyzyjnie ustalić, w jakich punktach dochodzi do naruszeń. Litwini nie kontrolują także ruchów białoruskich dronów (przy ich użyciu dokonuje się przemytu papierosów i narkotyków) ani też nie są w stanie powstrzymać białoruskich służb granicznych zacierających ślady po przekroczeniu granicy przez grupy nielegalnych migrantów. W ostatnich latach Litwa zmodernizowała zabezpieczenia jedynie na granicy z Federacją Rosyjską. Obecnie Wilno zapowiada szybsze zajęcie się problemem na granicy z Białorusią, w tym przede wszystkim korektę budżetu, by znaleźć ok. 70 mln euro na niezbędną modernizację i zabezpieczenia. Prace w terenie mają zostać przeprowadzone w jak najkrótszym czasie, nawet w ciągu roku. Konieczne będzie także doposażenie służb granicznych – straż wyposażona jest w karabiny maszynowe Kałasznikowa, których kaliber nie spełnia standardów NATO.
- W konsekwencji napięć na granicy następuje korekta polityki Litwy wobec migrantów. Władze zamierzają przyspieszyć procedury wydawania wniosków azylowych, w tym odmownych. Osoby nielegalnie przybywające do kraju to w większości migranci ekonomiczni, którzy nie spełniają kryteriów ubiegania się o azyl według konwencji genewskiej. Planowane jest także wprowadzenie zakazu przemieszczania się migrantów zakwaterowanych w specjalnych ośrodkach, by nie mogli oni sami lub przy wsparciu osób trzecich tak łatwo jak dotąd przedostawać się do innych państw UE (około jednej trzeciej nielegalnych przybyszów opuszcza miejsce zakwaterowania już w pierwszym miesiącu pobytu). Informacja o utrudnieniu tranzytu przez Litwę do krajów docelowych może zniechęcić migrantów i zmniejszyć ich napływ, co ograniczy ten środek nacisku

Mińska na Wilno.

- W ocenie wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Věry Jourovej, która przebywała na Litwie 10 czerwca, wzrost liczby nielegalnych przekroczeń granicy litewsko-białoruskiej to zorganizowany przez państwo białoruskie handel ludźmi. Jourová zachęcała Wilno do udzielania pomocy humanitarnej i azylu przede wszystkim obywatelom Białorusi narażonym na represje reżimu Łukaszenki. Stwierdziła także, że Unia Europejska powinna wnieść wkład w ochronę wschodniej granicy Schengen, np. poprzez wysłanie tam ekspertów Frontexu zajmujących się problematyką nielegalnej migracji.

ANEKS

Sytuacja w miejscach zakwaterowania nielegalnych migrantów na Litwie

Według danych przekazanych przez szefa Centrum Rejestracji Obcokrajowców Aleksandrasa Kislovasa w Centrum Rejestracji w Podbrodziu przebywa obecnie 176 obcokrajowców, a 60 zostało zakwaterowanych na terytorium Wileńskiej Jednostki Straży Granicznej. Wyczerpały się możliwości zakwaterowania cudzoziemców w Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Miednikach – mieszka tam ich 57. W Zaporach Granicznych na odcinku Orany nie ma obecnie obcokrajowców. Wojsko zakończyło stawianie miasteczka namiotowego dla nielegalnych migrantów w okolicach Podbrodzia (jest zgodne ze standardami litewskiego MON dla wojska). Są w nim dwie strefy – jedna dla celów kwarantanny (dla 60 osób), a druga przeznaczona dla pobytu 290 obcokrajowców. Część rodzin ma być przeniesiona do ośrodka dla uchodźców w miejscowości Rukłe. Większość migrantów stanowią samotni mężczyźni i to oni zostaną umieszczeni w miasteczku namiotowym.